

O ile w przypadku pozostałych soundbarów z trudem można by było uzasadnić nazwę „zestaw kina domowego”, to Philips takiej właśnie używa i ma do tego prawo. Jest to bowiem jedyny wśród całej testowanej sprzęt, który stanowi skończoną, zamkniętą całość – kupujemy HTB9150 i nic więcej (w znakomitej większości przypadków) do szczęścia nie będzie potrzebne.

Wdłużej, smukłej obudowie umieszczono nie tylko komplet głośników, wzmacniaczy, procesorów surround, ale także odtwarzacz Blu-ray, a nawet tuner FM. Właśnie takiej funkcjonalności oczekujemy, kiedy sięgamy po gotowy „zestaw kina domowego z jednego pudełka” lub budujemy go na własną rękę.

Soundbar HTB9150 jest obecnie topowym modelem i Philips konsekwentnie zakwalifikował go do swojej prestiżowej serii Fidelio. Wyróżnia się na tle konkurencji wspaniałą jakością wykonania – bogata w subtelne zaokrąglenia obudowa aż kipi szczotkowanym aluminium. Większą część przedniej ścianki zajmuje siatkowa maskownica, za którą ukryto sześć jednakowych 6-cm głośników szerokopasmowych – trzy po jednej, trzy po drugiej stronie. Mają ozdobne, srebrne pierścienie, więc mimo maskownicy, wyraźnie je widać. Na skrajach front mocno wygięto, co wynika z przyjętej koncepcji kreowania dźwięku przestrzennego. W centralnej, dolnej części przedniej ścianki ulokowano mały wyświetlacz, a nieco wyżej – niebieskie podświetlenie.

Szczelina do ładowania płyty i trzy sensory dotykowe podstawowych funkcji odtwarzacza znajdują się na górnej krawędzi.

Wyjście HDMI ulokowano obok wyjścia kompozytowego, są jeszcze dwa złącza podporządkowane sekcji Blu-ray – slot na karty pamięci SD (niezbędne do korzystania z dodatków BD Live) i port sieci LAN. Nie ma natomiast wejść HDMI, tego typu źródła należy podłączyć do telewizora, uzyskując wtedy wygodne przełączanie pilotem, do którego już jesteśmy przyzwyczajeni. Sam telewizor powinien wysyłać sygnały cyfrowe w standardzie

Głośnik z boku, bas-refleks z tyłu... a co robi ten kabel? To nie kabel sygnałowy, lecz głośnikowy – subwoofer jest pasywny.



Dołączony do zestawu pilot ma typowy dla Philipsa, lekko zaokrąglony kształt, znany go z odtwarzaczy Blu-ray, jednak tym razem zrezygnowano z podatnej na zarysowania, błyszczącej obudowy na rzecz praktyczniejszego, matowego wykończenia.

Philips FIDELIO HTB9150

optycznym, Philips ma jeszcze parę analogowych wejść RCA. W rzędzie wejść i wyjść znajdziemy okrągłe gniazdo do podłączenia stacji dokującej dla sprzętu Apple, soundbar ma także port USB i to on powinien pełnić rolę komunikacji np. z iPodem (pozwala jednak tylko na podłączenie nośników pamięci z plikami). Jest jednak inny sposób na przesyłanie danych (muzyki, obrazu) ze smartfonów – trop prowadzi do sekcji sieciowej, która prezentuje się bardzo dobrze, wejście przewodowe LAN można zastąpić wbudowanym modulem bezprzewodowym Wi-Fi.

Philips udostępnia aplikacje sterujące urządzeniem, zarówno dla smartfonów i tabletów Apple, jak i urządzeń pracujących pod kontrolą systemu Android. Dodano również protokół DLNA, który można wykorzystać np. do przeglądania zawartości dysków twardych komputerów lub serwerów NAS. Producent promuje też własne rozwiązanie SimplyShare, oparte na bazie DLNA, które umożliwia przesyłanie strumieniowe materiałów A/V dla smartfonów, choć wymaga to zainstalowania specjalnej aplikacji i w przypadku sprzętu Apple niesie za sobą ograniczenia w porównaniu ze zintegrowaną z systemem opcją AirPlay.

Jak każdy nowoczesny odtwarzacz Blu-ray, tak i ten wbudowany w HTB9150 potrafi mocno zintegrować się z siecią, pozwalając wkroczyć w świat radia internetowego, wypożyczalni filmów, rozmów Skype czy innych, mniej lub bardziej przydatnych aplikacji.

Subwoofer jest pasywny, co oznacza konieczność podłączenia kablem głośnikowym, a więc wyklucza komunikację bezprzewodową, ale też eliminuje konieczność doprowadzenia zasilania. Układ akustyczny bazuje na 16-cm głośniku w bas-refleksie (otwór na tylnej ścianie).



To jedyny w tej klasie soundbar ze zintegrowanym odtwarzaczem Blu-ray 3D, płyta jest ładowana od góry do mechanizmu szczelinowego.



W przyjętej konfiguracji wszystkie głośniki są szerokopasmowe, dwa skrajne skierowano lekko na boki.



Przygotowano złącza analogowe, optyczne cyfrowe, jest też złącze antenowe i port dla stacji dokującej sprzętu Apple.

Dźwięk w ambitnym ujęciu

Seria Fidelio skupia najlepsze produkty Philipsa i wpisuje się w hasło reklamowe „Obsessed with Sound”. Możemy się więc spodziewać ciekawych rozwiązań nie tylko w strefie sieciowej i wizyjnej.

Philips podzielił sześć szerokopasmowych głośników na trzy sekcje. Głośniki lewy i prawy umieszczone najbliżej środka odtwarzają ten sam monofoniczny sygnał i pełnią rolę kanału centralnego. Kolejne głośniki są odbiciem dwóch przednich kanałów, natomiast skrajne, zewnętrzne, skierowane na zewnątrz, obsługują kanały efektowe. Naturalnie takie niewielkie skręcenie nie eliminuje (mimo lekkiego spadku ciśnienia z uwagi na charakterystyki kierunkowe) docierania fali bezpośredniej do słuchacza, jednak w połączeniu z odpowiednim przygotowaniem sygnałów, w procesorach DSP generuje wiązki imitujące promieniowanie głośników efektowych. Jest to jedno z założeń firmowego systemu Ambisound, który odpowiada w soundbarze za efekty przestrzenne. Nawet najdoskonalsze procesory DSP nie były jednak wystarczające, dlatego sygnały dla poszczególnych kanałów są rozdzielane i wzmacniane w niezależnych końcówkach mocy, których – według dokumentacji firmowej – HTB9150 ma pięć. Nie wiadomo jednak, czy producent ujął w tej kalkulacji wzmacniacz dla subwoofera – chyba go przeoczył...

Aby uruchomić całą maszynę, potrzebny jest zestaw „klasycznych” dekoderek surround, Philips ma na pokładzie wszystko, co jest dzisiaj niezbędne, włącznie z DTS HD i Dolby True HD.

ODSŁUCH

HTB9150 nie należy do najtańszych soundbarów, w ofertach największych koncernów A/V jest wręcz produktem luksusowym i wysokiej ceny nie obroni nawet obecność zintegrowanego odtwarzacza Blu-ray. Uda się to jednak za sprawą jakości brzmienia.

Jest to dźwięk bezpośredni i wyrzysty, „jak na dłoni”, czytelny i zrozumiały od pierwszych nagrań. Nie dzieje się tu nic, do odkrycia czego potrzebne byłoby wielogodzinne odsłuchiwanie, i uznałbym to za zaletę – do tego brzmienia nie trzeba się aklimatyzować i słycać, że generalnie wszystko jest w porządku, nie trzeba dorabiać żadnej teorii do praktyki. Nie jest to przecież sprzęt audiofilski, który ma być albo bardzo neutralny, albo muzyczny, cokolwiek by to znaczyło (a może znaczyć wszystko), przedstawiający niuanse w doskonałej gradacji. Philips gra jednoznacznie, z rozmachem, dźwiękiem potężnym i pewnym siebie. Góra pasma jest rozświetlona, ale ponieważ wykazuje się też czystością i unika ostrości, więc spora energia tego zakresu nie dokucza i nie męczy. Philips lubi też grać długimi wybrzmieniami, ma temperament i siłę, ale nie staje się nachalny.

W trybach filmowych HTB9150 mocniej akcentuje dialogi, a w gęstych fragmentach zachowuje dobrą rozdzielczość, nie wpada w nerwowość, utrzymuje porządek. Sam bas nie naciska na rytm, gra raczej nisko, miękko mrucząc i robiąc to w efektywny, ciepły sposób. Potrafi też „wybuchnąć” w odpowiednich fragmentach materiałów filmowych.

Philips kreuje przekonujące efekty przestrzenne, otaczające, gęste, oderwane od głośników, bez najwyższej precyzji lokalizacji, ale z sugestywnym wypełnieniem pomieszczenia.

HTB9150

CENA: 4500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PHILIPS POLSKA
www.philips.pl

WYKONANIE

Soundbar, który jest kompletnym systemem kina domowego. W długiej obudowie zmieszczono odtwarzacz Blu-ray 3D, wzmacniacze, procesory, a nawet tuner FM. Ciekawa konfiguracja głośników z pięcioma końcówkami mocy. Luksusowe wykonanie – godne serii Fidelio.

FUNKcjONALNOŚĆ

Znakomita funkcjonalność nowoczesnego odtwarzacza BD, komunikacja Wi-Fi, sieć DLNA z modulem strumieniowym, specjalne aplikacje dla smartfonów, wejście USB tylko dla nośników pamięci. Procesory wirtualne Ambisound..

BRZMIENIE

Mocny, bezpośredni dźwięk zakresu średnio-wysokotonowego, podparty miękkim basem. Obszerna i gęsta przestrzeń, bez zaznaczania pojedynczych źródeł.